# PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XI. Kraków, dnia 17 lutego 1928 Nr. 7.

Pr. II. 42/28

**W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!**

Sąd okręgowy karny, jako prasowy w Krakowie, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora przy tymże Sądzie na posiedzeniu niejawnem orzekł:

Zatwierdza się po myśli art. 76 rozp. Prez. Rzpltej z 10/5 1927 Dzup. Nr. 45 poz. 398 dokonane dnia 9/2 1928 przez Dyrekcję Policji w Krakowie do L. 5258/1/28 zajęcie czasopisma pt. „Przegląd Kupiecki" Nr. 6 z dnia 10/2 1928 z powodu treści artykułu wstępnego pt. „Terror podatkowy w Krakowie", gdyż treść powyższego ustępu zawiera znamiona występku z §. 488 ust. karnej oraz art. 1 rozp. Prez. Rzpltej z 10/5 1927 Dzup. Nr. 45 poz. 399 i art. V. ustawy z dnia 17/12 1862 Nr. 8/63 Dzup.

Równocześnie po myśli art. 77 cyt. na wstępie rozp. Prez. Rzpltej zakazuje się Redakcji czasopisma „Przegląd Kupiecki" rozpowszechniania zajętego artykułu, oraz poleca się, aby w najbliższym numerze tegoż czasopisma pod rygorem art. 60 wspomnianego rozporządzenia niniejsze orzeczenie bezpłatnie umieściła z zachowaniem postanowień art. 30—33 tegoż rozporządzenia.

**Sąd okręgowy karny, jako prasowy Senat II.**

w Krakowie, dnia 14 lutego 1928.

(Podpis nieczytelny).

**P. T. Abonentów z prowincji, którym przesłaliśmy upomnienia, powtórnie prosimy o uregulowanie należytości za prenumeratę.** **Administracja.**



# Rozporządzenie o waloryzacji stawek taryfy celnej.

W Nr. 15 Dz. U. R. P. z dnia 14 b. m. ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 lutego b. r. **o przeliczeniu stawek o obowiązującej taryfie celnej.**

Rozporządzenie wymienia 3 kategorje, a mianowicie: Lista A — waloryzacja 72%. Lista B — wolne od waloryzacji. Lista C — waloryzacja 30%.

LISTA A.

**Waloryzacja 72-procentowa:**

Poz. 5, p. 1 a I. **ziemniaki** od 15 lutego do 15 lipca.
Poz. 5, p. 1 c I. **kapusta** od 15 lutego.
Poz. 6, p. 1 **jabłka świeże.**
Poz. 6, p. 2 i uwaga **owoce i jagody** świeże i solone także do przem. fabr.
Poz. 6, p. 4 **pomarańcze i mandarynki.**
Poz. 6. p. 6 i uwaga **winogrona świeże** (a także do tłoczenia).
Poz. 7, p. 1, 2, 3, 4, 5, 6 — **korynki, daktyle,** śliwki i figi (do przerobu śliwki).
Poz. 9. **Kopary, śliwki zielone i czarne.**
Poz. 10. **anyż, kmin, chleb świętojański** i t. d.
Poz. 11. **orzechy, migdały, pistacje.**
Poz. 12 **gorczyca.**
Poz. 15 **wanilja** i t. d.
Poz. 24, p. 2, 3, 4, 5, 6, 8, **cukierki, kompoty, marmelada, powidła, łakocie.**
Poz. 27, p. 1, 2, **arak, koniak, likiery.**
Poz. 28 **wino.**
Poz. 35, p. 1 **sery wykwintne.**
Poz. 37, p. 1 a **pstrągi, łososie** i t. d. (konserwy i żywe).
Poz. 37, p. 2 **ryby wszelkie.**
Poz. 37, p. 3 a b **ryby solone i wędzone.**
Poz. 37, p. 5 **kawior.**
Poz. 38 **homary, ostrygi, raki.**
Poz. 56 **futra.**
Poz. 57, p. 3 i uwaga **obuwie luksusowe.**
Poz. 57, p. 4 a I. II. i uwaga **rękawice, wyroby galanteryjne.**
Poz. 62, p. 11 **rośliny żyjące bez kwiatów.**
Poz. 62, p. 23 **kwiaty, liście.**
Poz. 67 **kamienie szlachetne.**
Poz. 76, p. 3, 4, 5, 6, **wyroby porcelanowe.**
Poz. 78, p. 1, 2, 3, 4, 5, 6, **szyby lustrzane** (z wyjątkiem szkła taflowego).
Poz. 108, p. 9 **kwas salicylowy.**
Poz. 112, p. 15 c **sublimat** i t. d.
Poz. 112, p. 17 a, b, d, f, g, i, k, **chemikalja.**
Poz. 112, p. 20 **medykamenta.**
Poz. 112, p. 24 **sacharyna.**
Poz. 112, p. 25 a **nitro i chlorowce oksyamino.**
Poz. 113 **przetwory farmaceutyczne i nasycone środki opatrunkowe.**
Poz. 118 **wody aromatyczne bez spirytusu.**
Poz. 119, p. 1, 2, 3, **środki kosmetyczne i perfumy.**
Poz. 135 **barwniki.**
Poz. 148, p. 2, 3, **wyroby ze złota i platyny.**
Poz. 158 **wyroby nożownicze.**
Poz. 159 **broń.**
Poz. 169, p. 20 d **lampki katodowe.**
Poz. 169, p. 29 **aparaty radjowe.**
Poz. 172 **instrumenty muzyczne.**
Poz. 173 **wozy, wózki, auta.**
Poz. 177, p. 27 **karty do gry.**

Poz. 195, p. 1, 2, 3, 4, **jedwabne tkaniny.**
Poz. 196 **fulary jedwabne.**
Poz. 197 **półjedwabne.**
Poz. 201. **kaszmiry.**
Poz. 203 **dywany.**
Poz. 205 **materje i wyroby dziane.**
Poz. 207 **koronki i hafty.**
Poz. 208 **tkaniny i tiule.**
Poz. 209 **bielizna i odzież.**
Poz. 211, p. 1 **parasole jedwabne.**
Poz. 211, p. 2 a **parasole półjedwabne.**
Poz. 212 **guziki i szpilki.**
Poz. 213 **pióra ozdobne i kwiaty.**
Poz. 214 **galanterja szklana i met.**
Poz. 215, p. 1, 3, 4, 5, 6, **wyroby galanteryjne.**

LISTA B.

**Artykuły wolne od waloryzacji.**

Poz. 2 **ryż** (z wyjątkiem łuszczonego i polerowanego).
Poz. 3, p. 1 a **mąka żytnia.**
Poz. 17 **żołędzie i cykorja.**
Poz. 18 **kawa.**
Poz. 19 **kakao w ziarnach.**
Poz. 20 **herbata.**
Poz. 22 **cukier.**
Poz. 24, p. 9 **maca.**
Poz. 34 **tłuszcze zwierzęce i jadalne.**
Poz. 36 **masło krowie.**
Poz. 37, p. 4 a b **śledzie.**
Poz. 39 **pasza i art. spoż. dla zwierząt.**
Poz. 41 **nawozy.**
Poz. 103, p. 5 **azotniak.**
Poz. 138 **rudy metaliczne.**
Poz. 139, p. 1 **surowiec żelaza.**
Poz. 142, p. 1, 2, **wiórki i opiłki.**
Poz. 160, p. 1 **rydze.**
Poz. 195, p. 5 **gaza młynarska.**

LISTA C.

Wszystkie inne towary, niewyszczególnione w listach A i B, otrzymują waloryzację 30-procentową.

Rozporządzenie to wchodzi w życie 30 dnia po ogłoszeniu i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej.

* * *

Jak z rozporządzenia wynika, **do dnia 14 marca b. r. obowiązuje niezwaloryzowana dotychczasowa taryfa celna.** — Towary zatem, oclone do dnia 14 marca, opłacać będą **cła dotychczasowe**, bez względu na to, czy nadano je przed datą ogłoszenia rozporządzenia waloryzacyjnego, czy też po tej dacie.

# Wobec waloryzacji ceł.

Ogłoszona w Dz. U. z dnia 14 b. m. waloryzacja ceł wywrze niewątpliwie znaczny wpływ na nasze stosunki gospodarcze i wywoła cały szereg następstw.

Chwilowe najaktualniejsze są dwa pytania:

1) jak zachowają się nasi sąsiedzi wobec podwyżki ceł **o 30—72%**, skoro mamy bilans handlowy wysoce aktywny w stosunku naprzykład do Czechosłowacji i Austrji, a eksport tych krajów musiałby siłą faktu być wstrzymanym, bo nasza konsumcja nie jest w stanie już przy obecnych cenach konsumować, a cóż dopiero przy zwyżce cła, które obciąży poszczególne gotowe produkta o 30 do 60% kosztów towaru?

2) jak się podwyżka ceł odbije na kosztach utrzymania w Polsce? Wiadomo, że nasi fabrykanci, dziś już nawet nie poszczególni, — ale ich kartele, zareagują z miejsca podwyżką cen do granicy chińskiego muru celnego. Podwyżka ta spowodować musi falę drożyzny, która zmusi państwo do uregulowania pensyj urzędniczych, o które już od dawna przy dzisiejszych kosztach utrzymania słusznie się urzędnicy i pracownicy państwowi domagają. — Pogoni jedna podwyżka za drugą, a budżet państwowy nie nadąży tym podwyżkom; tylko ze swej strony kolejnictwo, poczta, liczne podatki poczną zawrotny taniec zwyżkowy, celem napełnienia kas.

Niezadowolenie będzie na całej linji, — bez najmniejszej korzyści. — Wszak i obecne „niskie" stawki nie zrujnowały naszego przemysłowca, bo przywozimy naprzykład o wiele więcej surowej skóry, a w miejsce tego o tyle mniej gotowego obuwia. — To samo dzieje się w przemyśle bawełnianym i wełnianym. Obciążenie cłami artykułów spożywczych, sprowadzanych do nas z krajów południowych, jest już i bez tego arcyfiskalnem. Dla przykładu przytaczamy obciążenie obecne za 1 kg., które wynosi dla herbaty 4'07 zł., dla kawy 0'99 zł., dla orzechów 1'00 zł., dla pomarańczy 1'32 złotych!

Efekt końcowy będzie taki, że cło podroży towary, nietylko importowane, ale i produkcji rodzimej, przeciętnie o 20%. Na kosztach utrzymania ta podwyżka wyrazi się w wysokości około 10%, a robotnik będzie się domagał waloryzacji swej płacy, jak też urzędnik swych poborów.

Podwyżka o 72%, względnie 30% obecnej taryfy odbić się musi na konsumcji i to w najfatalniejszy sposób, bo wywoła rozpętanie fali drożyźnianej w tej chwili, gdzie po pożyczce stabilizacyjnej powinno się dążyć do ustabilizowania stosunków gospodarczych — i jest krokiem nader niebezpiecznym.

## Łapać złodzieja!

Lewiatan od miesięcy napierał na rząd, celem wymuszenia **waloryzacji ceł** i to do 72%.

Rząd opierał się tym postulatom, mimo, że Skarb Państwa miał na tem zyskać miesięcznie około 15 miljonów zwiększonego dochodu.

Obecnie rząd **wydał** zarządzenie waloryzacyjne i towar, który nadany zostanie po 14 marca, już będzie obciążony cłem nowem i dlatego spodziewać się należy **podrożenia tych artykułów,** które nowe cło obarcza tak znaczną podwyżką.

Lewiatonowi, przy swoich zabiegach o waloryzację cła, nie tyle chodziło o wystaranie się dla Skarbu Państwa o podwyższone dochody, ile o to, aby stworzyć dla siebie nieprzebity **chiński mur celny,** którym można będzie znakomicie **wyzyskać** wewnętrzny rynek zbytu **dla swych fabrykatów.** W to przecież nikt nie wątpi, wedle dotychczasowych doświadczeń.

Apetyt jest, ofiary są, atoli dla odwrócenia uwagi od siebie na gwałt, Lewiatan wskazuje rządowi i jego organom oraz konsumentom **na... kupiectwo.**

Wydaje się więc równocześnie z zarządzeniem waloryzacji ceł odezwę **do kupców,** by oni nie wyzyskiwali sytuacji przez sztuczne podnoszenie cen.

Cynizm Lewiatana przypomina znane metody złodzieja, uciekającego i wołającego: łapać złodzieja!

# Jak długo kupiectwo musi się wzajemnie rujnować?

Biada kupcowi, który kalkuluje towar za tanio. Prędzej czy później „skręci on sobie kręgosłup", grzeczniej mówiąc, padnie ofiarą swoich wierzycieli, a młotek komornika sądowego obwieści całemu światu zgon jego interesu.

Jaki jest środek, aby uniknąć tej tragicznej ewentualności? — Całkiem prosty.

Należy pilnie na każdym kroku oraz każdego dnia baczyć i liczyć się z tem, iżby towar swój kalkulować racjonalnie, czyli w ten sposób, iżby cena otrzymana pokryła wszelkie koszty, a więc: nabycia, swoje koszty własne, wreszcie by wyżywiła handlującego.

Spojrzmy, co się dzieje w tej chwili w Niemczech. — Tam w tej chwili prasa fachowa, z „Eisenhändlerem" na czele, poświęca sążniste artykuły tej kwestji. Dochodzi też w nich do wniosku, iż ...kupiectwo niemieckie branży żelaznej stanowczo kalkuluje za tanio.

Kupiectwo niemieckie doszło po pilnem zbadaniu do bardzo ciekawych rezultatów. — Przychwycono tam przedewszystkiem na gorącym uczynku bardzo wiele dotychczasowych błędów w metodzie sprzedaży, a nadewszystko w kalkulacji tego kupiectwa. Skonstatowano tedy przedewszystkiem, iż zbyt mało zwracano uwagi na fakt, który mówi, że po wojnie towar każdy niepomiernie i to od 25 do 50% zdrożał, ale obroty nim zmalały niemal w tym samym stosunku. Cóż dziwnego, iż zmniejszyły się też czyste zyski kupca detalicznego.

Wiele też uwagi poświęcono racjonalizacji pracy i ściślejszemu kalkulowaniu ceny w handlu detalicznym.

Przykład najlepiej pouczy: ktoś przychodzi kupić naprzykład zakrętkę do drzwi, wybiera pół godziny, przerzuci sto pokrewnych przedmiotów, które musi się później porządkować, wreszcie kupi przedmiot za 15 groszy, domagając się jeszcze, by mu do tego dodano kilka śrubek lub gwoździ gratis. Należy obliczyć, ile kosztowała obsługa tego klijenta i jakim jest czysty zarobek kupca, a wtedy dopiero przekonamy się, iż przedsiębiorstwo do owego klijenta dołożyło. Naprowadza to nas na koncepcję, iż sprzedaż drobnych przedmiotów jest zasadniczo zbyt nisko kalkulowana i że do takich artykułów stanowczo się dokłada, mimo, że szerokie koła publiczności są święcie przekonane, że właśnie na tych drobiazgowych artykułach zarabia się najmniej 100%. Również wszelkie „wysprzedaże posezonowe", gwiazdkowe, czy inwenturowe są tylko dnem dziurawem, przez które przecieka majątek kupca detalicznego.

Drogą tradycji z roku na rok kupiectwo nasze uprawia te „sztuki łamane", nie chcąc ani na jedną chwilę krytycznie zastanowić się nad tem, iż są to tylko przeważnie „upusty zdrowej krwi" z solidnego nieraz i jako tako dotąd trzymającego się interesu... Czemu? Bo jeśli się kalkuluje sprzedaż taką o 10% niżej ceny nabycia, a własne łączne koszty interesu wynoszą nieraz 25%, to gdzie ów czysty zysk, o którym tak święcie się jest przekonanym? — A przecież jeszcze istnieją podatki, straty nadzwyczajne i niekalkulowane pogorszenia się konjunktury sprzedażnej i t. d. Gdy się to wszystko razem uwzględni, nietrudno przyjść do przekonania, iż nieliczenie się z tem kopie pewny grób dla egzystencji kupca.

---

# Zaostrzenie kontroli fiskalnej nad życiem gospodarczem.

W teorji i w przyrzeczeniach przedwyborczych kandydatów na posłów — i to także z partyj rządowych, — słyszymy wiele o konieczności rewizji ciężarów podatkowych. Tymczasem jednak rzeczywistość przynosi nam zgoła inne zapowiedzi, a dowodem tego jest ogłoszona ostatnio przez Ministerstwo skarbu instrukcja o utworzeniu skarbowych biur informacyjnych, pod którą to nazwą, jak widać z treści instrukcji, ukrywa się nowy, zaostrzony znacznie **system niezwykle drobiazgowej kontroli fiskalnej** nad całem życiem gospodarczem.

A oto, co postanawia instrukcja:

Zakres działania biura informacyjnego będzie nader rozległy; śledzenie przejawów życia gospodarczego, niezbędnych do prawidłowego ujęcia wymiarów podatkowych, prowadzenie w tym kierunku ścisłej ewidencji i komunikowanie danych statystycznych do wiadomości władz wymiarowych; zbieranie lub przyjmowanie ze wszystkich dostępnych źródeł na terenie Izby skarbowej informacyj i materjałów, dotyczących obrotów i dochodów płatników.

**Wszystkie władze i urzędy,** podległe Min. skarbu, **winny nadsyłać** do właściwego biura informacyjnego pożądane **informacje,** a więc urzędy opłat stemplowych o zawartych kontraktach, dyrekcje monopolów państwowych o swoich odbiorcach i dostawcach, urzędy celne o towarach clonych i t. d.

Poza tem **pracownicy biura informacyjnego zbierać będą informacje** we wszelkich instytucjach i firmach, a przedewszystkiem: 1) o zarejestrowanych samochodach osobowych i ciężarowych; 2) o osobach, wyjeżdżających za granicę (w wydziale paszportowym); 3) o osobach, które uzyskały zezwolenie na budowę budynków mieszkalnych i fabrycznych; 4) w urzędach pocztowych co do nadchodzących przesyłek, **co do większych przesyłek gotówkowych,** oraz **co do inkasa weksli przez P. K. O.**; 5) na kolejach — co do nadchodzących i wysyłanych przesyłek wszelkiego rodzaju; 6) w zarządach zdrojowych i w urzędach gminnych miejscowości kuracyjnych i letniskowych, **co do osób, przebywających na letniskach i kuracji;** 7) w magistratach miast co do wysokości dochodów z nieruchomości i t. d. i t. d.

W uwagach do powyższej instrukcji zaleca Min. skarbu: 1) drogą osobistego porozumienia kierownika biura, lub za pośrednictwem właściwego naczelnika Urzędu skarbowego, — dążyć do tego, aby jeżeli nie firmy prywatne, to instytucje państwowe i samorządowe większość materjału nadsyłały same, przez wypisywanie potrzebnych informacyj na drukach, używa-

nych przez dane instytucje; 2) zbieranie konkretnych informacyj, **drogą poufnych wywiadów** co do osób, osiągających znaczniejsze dochody, oraz uskuteczniających duże obroty, a ukrywających się przed wymiarem podatków, zwłaszcza co do interesów spekulacyjnych (domy, parcele, mieszkania w miastach i t. p.).

Działalność urzędników służby zewnętrznej biura informacyjnego polega na zbieraniu informacyj z ksiąg, rachunków, zapisków i t. p., prowadzonych w urzędach, instytucjach i firmach.

W razie odmówienia przez kontrolowaną instytucję okazania ksiąg, lub innych materjałów, winien kontroler, posiadający pisemne polecenie biura informacyjnego, — sporządzić protokół.

Przytoczona wyżej w skrócie instrukcja ministerjalna jest dziwną zaprawdę zapowiedzią — reform podatkowych!...

---

# Z Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie.

Dnia 6 lutego odbyło się posiedzenie Komisji Połączonych Sekcyj w krakowskiej Izbie Handlowej i Przemysłowej, na której Dyr. Be.es referował sprawę projektu uregulowania **wywozu płodów rolnych.**

Komisja referat przyjęła jednomyślnie do wiadomości.

Wydano cały szereg opinij: o ustanowieniu rzeczoznawców sądowych, o warunkach praktyki w handlu, uzasadniającej zaliczenie pracowników handlowych i księgarskich do pracowników umysłowych i inne.

Po referacie wicedyr. Izby p. r. **Gertnera,** wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabrali głos pp.: , r. **Schechter,** inż. **Drobniak,** r. **Pfeifer** i inni. — Dyskutanci omawiali poszczególne punkty ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, zwłaszcza zaś postanowienia art. 158, sprzeczne z duchem ustawy. — Wedle tegoż bowiem wymagane są od pracowników umysłowych ściśle określone warunki, t. j. cenzus wyszkolenia i lata praktyki. — Wymieniony zaś artykuł ustawy nakłada obowiązek ubezpieczenia także takich pracowników, którzy już dawniej byli wpisani do Zakładu pensyjnego, mimo, iż obecnie nie posiadają warunków ustawą wymaganych.

Kupiectwo z Małopolski postawione zostało skutkiem tego w daleko gorsze położenie, gdyż opłacać nadal musi 10% sumy poborów płac na rzecz Zakładu, w przeciwieństwie do kupiectwa innych dzielnic, które zwolnionem będzie od ubezpieczenia tego rodzaju pomocników handlowych.

Po wyczerpaniu spraw, będących na porządku dziennym, poruszył p. radca **Margulies** sprawę **utrudnień na Urzędzie celnym** w Krakowie. O ile bowiem w przesyłce, na którą uzyskano pozwolenie przywozu, znajduje się najmniejsza choćby ilość towarów, na które niema pozwolenia przywozu, a strona domaga się zniszczenia tego rodzaju towarów, Urząd celny nie godzi się na to, lecz zmusza do **zwrotu całej** przesyłki zagranicę, co powoduje prócz kosztów, wielkie przykrości.

Poruszoną przez p. radcę Marguliesa sprawę popierał p. radca **Monderer.** — Dalej domagał się p. r. **Margulies** interwencji Izby w Prezydjum Magistratu w kierunku wydajnego zniżenia cen prądu elektrycznego, używanego w handlu po godzinach pracy (naprzykład dla celów reklamowych).

Sprawę **opłat składowego** w krakowskich magazynach P. K. P., podwyższonych ostatnio 10-krotnie, poruszył p. r. **Pfeifer,** jak również niedomagania Urzędu pocztowego przy dostawie listów, sprawę źle funkcjonujących telefonów zarówno w Krakowie, jak i w Zakopanem.

Przedłożono budżet na rok 1928, z którego wynika, że wydatki dochodzą do kwoty zł. 441.497'77, na które znajduje się pełne pokrycie w przewidzianych wpływach, między innemi z dodatku do świadectw przemysłowych, który wyniesie około 300.000 zł.

# Podatek obrotowy rujnuje kupiectwo.

W przedostatnim numerze „Przeglądu Kupieckiego" zamieściliśmy artykuł, wykazujący, że podatek obrotowy ze względu na swoją obecną wysokość i sposób wymierzania go podcina egzystencję kupiectwa, konfiskując nietylko zysk handlowy, lecz i sam majątek. Dowodem, jak powszechnie odczuwa nasze kupiectwo poruszone w tym artykule bolączki jest fakt, że artykuł ten przedrukowany został w całości przez tygodnik poznański „Kupiec" (coprawda bez podania źródła i nazwiska autora, p. Fromowicza), a dalszym dowodem tego jest znaczna ilość listów, które na ten temat otrzymujemy z prowincji.

Jeden z tych listów brzmi następująco (nazwy odnośnej miejscowości oraz wymienionych w nim osób z łatwo zrozumiałych powodów nie zamieszczamy):

„W numerze 4 tygodnika WPanów z dnia 27 b. m. czytaliśmy krytykę obowiązującego podatku obrotowego, który wśród kupiectwa wywołuje ogólne rozgoryczenie, szczególnie w sposobie wymiaru takowego. Komisja, złożona przeważnie z ludzi **nieobznajomionych** dokładnie ze stosunkami miejscowymi, **zatwierdza z reguły wnioski referenta**, który wymiar konstruuje na podstawie **dawniejszych** wymiarów osobnika, z tą modyfikacją, że rok rocznie systematycznie je **podwyższa,** bez względu na to, czy interes kontrybuenta podupadł; chce bowiem wykazać sprawność swą Izbie skarbowej, **że uzyskał podwyżkę** w wymiarze. Wkońcu efekt jest ten, że mimo maltretowania biednego kupiectwa egzekucjami ciągłemi, musi poczynić referent **wykazy nieściągalnych** podatków wymierzonych. Przeważna atoli część cierpi skutkiem tego, że wymiary są tak strasznie wysokie i uciążliwe, że przenoszą wszelki osiągnięty zysk i zagrażają egzystencji.

Co do komisji, urzędującej w X., zaznaczyć muszę, że z wyjątkiem trzech członków, reszta stale głosuje za wnioskiem referenta, dlatego też wymiary członków są w stosunku do ogółu kontrybuentów bardzo niskie i to wywołuje w mieście jeszcze większe rozgoryczenie. **Przykład:** Najbogatszym wśród kupców w X. jest p. F. W., właściciel apteki, właściciel droguerji wspaniale urządzonej, właściciel 8-miu bardzo wielkich realności, które po wybuchu wojny zakupił, a płaci tyle podatku, ile przeciętny handlarz, który w majątku nie posiada nawet tyle, ile wynoszą w ciągu roku czynsze przez p. F. W. ze swych realności zainkasowane.

Ale p. W., aptekarz, zasiada przy komisji podatkowej i potrafi sobie poradzić. Są jeszcze inni członkowie z partji endecji, wrogo usposobieni wobec kupiectwa żydowskiego, ktrzy dla wywołania efektu pledują za podwyższeniem wniosku referenta w trójnasób. — Takim osobnikiem jest p. S. G., piernikarz w X., człowiek bardzo zamożny z „nikłych" dochodów z fabrykacji pierników.

Przed trzema miesiącami delegacja eksporterów jaj w Polsce, pod egidą delegatów z Izb handlowych i przemysłowych w Krakowie i Lwowie, pp. Dyrektorów Dra Beresa i Dra Nahlika, osobiście wręczyła p. Min. przemysłu i handlu memorjał, wykazujący zbytnią uciążliwość podatku obrotowego, to samo Związek eksporterów jaj w Poznaniu, przyrzeczono uwzględnić życzenia eksporterów jaj w kierunku obniżenia tego podatku obrotowego, lecz dotychczas sprawa niezałatwiona leży w Ministerstwie, a w międzyczasie egzekwuje się eksportera.

Póki czas należy w interesie Państwa naszego ratować kupiectwo przed ruiną, wszelkie bowiem późniejsze zabiegi pomocnicze mogą się okazać bezcelowe.

S. S.

A oto drugi list:

„Odnośnie do artykułu w „Przeglądzie Kupieckim" z 27 stycznia b. r. chcę i ja dodać kilka jaskrawych przykładów, jak wygląda nasze kupiectwo i z jakiemi pracuje zyskami. O cukrze wspomniał już p. Fromowicz, gdzież są inne artykuły, jak mąka, nafta, sól, otręby i t. d. w hurtownej i detalicznej sprzedaży.

Mam w małem miasteczku interes hurtowno-detaliczny i mam to szczęście, że w pobliżu, bo tylko jedną godzinę koleją, sąsiaduję z miastem większem. Mimo wszelkich wysiłków i najskrupulatniejszej kalkulacji, nie mogę dorównać tamtym cenom, ponieważ tam wszystkie towary przychodzą wagonowo, są tam kupcy więksi, którzy prowadzą prawidłowe księgi i opłacają tylko pół proc. podatek, a do nas kosztuje jeszcze transport 1—1'50 zł., nadto dochodzi różnica w stopie podatkowej. Weźmy przykład:

100 kg. mąki grysikowej kosztuje w naszych sąsiednich młynach:

88 zł. 100 kg. loco młyn, 1 zł. koszta transportu, 0'18 zł. stemple, 1'35 zł. 1 i pół proc. podatek obrotowy, 1 zł. manko 1% (chociaż manko dochodzi czasem do 5%).

Razem 91'53 zł.

Mąkę tę sprzedaję po 95 gr., ponieważ w sąsiedniem mieście, gdzie mąkę dostarczają do domu, także po 95 gr. sprzedają, a nawet znalazł się jeden kupiec, który rozpoczął po 94 gr. sprzedawać tę mąkę.

Tak przedstawia się sprawa w detalicznej sprzedaży, a teraz jak wygląda hurtowna sprzedaż takiego worka mąki w młynie lub w składach komisowych? Tam dostanie odbiorca 100 kg. mąki po tej samej cenie, co hurtownik, więc tu już pracuje się ze stratą, jak przy cukrze, ponieważ więcej absolutnie jak 90 zł. dostać nie można. Mąka kosztuje: 88 zł. za 100 kg., 0'18 zł. stemple, 1 zł. dowóz, 1 1/4%+10% podatek obrotowy zł. 1'35, razem 90'53 zł.

A za 90 zł. musi się sprzedać, chcąc nie stracić klijenta, ponieważ w przeciwnym razie zabiera gotówkę, jedzie do miasta i zakupuje tam wszystko, — naturalnie za pieniądze, które pozostaje winien za poprzednio pobrane towary.

Następnym nielepszym artykułem jest sól, której od czasu, kiedy podrożała, w naszem mieście stale brakuje, nie wiem, czy z winy naszych hurtowników, którzy stale na centralę winę spychają. Faktem jest, że jeżeli mamy przez tydzień sól, to trzy tygodnie jesteśmy bez soli, a narażać się i przywieźć z sąsiedniego miasta nie można, ponieważ w razie pobrania tylko własnych kosztów miałoby się do czynienia z przekroczeniem i doniesieniem o lichwę.

Sól kosztuje: 21 zł. 60 gr., 1 zł. kosztują torebki, 0'30 gr. dowóz, 0'32 gr. 1 1/4% podatek obrotowy, razem 23'22 zł.

A za 24 gr. musi się sprzedać 1 kg. soli, zostaje więc 78 gr. przy 100 kg. na patent i podatki: dochodowy, od nieruchomości, lokatorski, utrzymanie personalu i wiele innych wydatków koniecznych.

Może powie ktoś, że zostają nam 2 worki, lecz ta sól ważona jest brutto, a zawsze brakuje co najmniej 1%, dalej uwzględnić trzeba zniszczenie wagi przy rozważaniu soli. Dlaczego nie przyjmuje się worków z powrotem i nie posyła ponownie dla wysyłania soli?

Nie lepiej przedstawia się obecnie sprzedaż nafty; według najnowszych kartelowych przepisów 100 kg. nafty loco stacja kosztuje:

57'20 zł., 0'80 zł. różnica frachtu, 0'50 gr. zwrot próżnych beczek, 0'25 gr. reparacja beczek, 1'45 zł. 2 i pół proc. podatek obrotowy, razem 60'20 zł.

A cena przez rafinerje wyznaczona jest 61 zł. 20 gr. w hurcie.

Cena powyższa rozumie się przy odbiorze pół wagona i zapłacie całej nafty z góry. Więc zapytuję: czy zysk ten pokrywa procent od kapitału, który czasami musi się wypożyczyć? Nie lepiej przedstawia się cena detaliczna. Naftę rozwozi u nas firma „Nobel" i liczy za 1 kg. 52 gr., a sprzedaje się nafty 1 litr za 54—55 gr.

Może już wystarczy tych kilka wspomnianych dowodów, by wykazać, że w tych warunkach ustaje wszelka kalkulacja, że najmniejszy kupiec na wsi dyktuje nam ceny i my musimy się do tego zastosować.

My kupcy dajemy pracę, majątek, a zato każdy widzi w nas tylko „cygana i oszusta". Podatek obrotowy musi być zreformowany, system patentowy także dość długo już istnieje. W takich warunkach istnieć nie możemy, chyba że za pożywienie posłuży powietrze, a na ubranie liść z pokrzywy, bo na figowy musi być paszport, względnie pozwolenie przywozu"... N. N.

* * *

List powyższy jest jaskrawym dowodem, jakie rozgoryczenie wywołuje w kupiectwie obecny nasz system podatkowy i z jakim trudem musi ono walczyć o swój byt. Trzeba istotnie całkowitego braku zrozumienia dla tragizmu tych stosunków, by w tych warunkach mówić jeszcze o „lichwiarskiej rozpiętości cen" i by w miejsce przygotowań do rewizji podatków myśleć raczej o zaostrzeniu kontroli fiskalnej nad życiem gospodarczem!!...

# Z życia organizacji.

## Zjazd przedstawicieli kartelu bielskich przemysłowców tekstylnych w Krakowie z przedstawicielami polskiego Związku kupców sukiennych.

W niedzielę dnia 28 i 29 stycznia b. r. odbył się w salach Krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej zjazd przedstawicieli kartelu fabrykantów tekstylnych z Bielska i Białej z przedstawicielami polskiego Związku kupców sukiennych, z tymczasową siedzibą we Lwowie. W konferencji brali udział między innymi z ramienia przemysłowców Bielska i Białej pp. Dr. Heilpern (właściciel fabryki Karl Bachrach ), konsul austrjacki Bathelt, Józef Langfelder, Emanuel Tisch, Rudolf Strzygowski, Herman Piesch, M. Huppert, Heinrich Mehlo, cenzor Banku Polskiego w Bielsku, Tugendhat, Artur Stosius, F. Rabinowicz, oraz kierownicy konwencji bielskiej pp. Major Wacka i Dr. Gross. Z ramienia Polskiego Związku kupców sukiennych brali udział pp. adwokat Braff, Przysuski, Ponizowski, Lipsztadt (Warszawa), Kahan i Spiegel, Lombard (Łódź), Dr. Spiegel i Reiser (Lwów), Dr. Lustbader i Rafał Selinger (Kraków), Katz i Fleischer, Wurcel i Daar (Tarnów). Zjazd zagaił p. Salomon Lustbader, prezes branży sukienniczej w Krakowie i jako nestor tej branży w Polsce, witając przedstawicieli fabrykantów oraz kupiectwa, życzył dobrych wyników obrad. Następnie zabrał głos p. Dr. Spiegel (Lwów) imieniem Związku Centralnego kupców tekstylnych w Polsce, który po przedstawieniu celów organizacji kupców, zaproponował skład prezydjum, oraz porządek dzienny zjazdu i przeczytał telegramy, nadeszłe do biura zjazdu ze strony Kongregacji kupców polskich z Warszawy, oraz Związku kupców tekstylnych w Poznaniu, którzy do akcji wspólnej się przyłączają i gotowi są uchwały zjazdu,, jako również ich obowiązujące, podpisać. W skład Prezydjum zjazdu wybrano: pp. Dra Heilperna i konsula Bathelta (Bielsko), adwokata Braffa i Przysuskiego (Warszawa), R. Selingera (Kraków). Na sekretarzy wybrano p. Dra Spiegla (Lwów), p. Dra Grossa (Bielsko). P. Dr. Heilpern, obejmując przewodnictwo, wita zjazd imieniem przemysłowców bielskich, z których prawie że wszyscy, bo blisko 60-ciu, zgrupowani są w kartelu, dziękuje p. Prezydentowi Izby handlowej Epsteinowi za udzielenie sal Izby handlowej na odbycie konferencji, jakoteż inicjatorom zjazdu za przygotowanie zjazdu i po przedstawieniu obecnego położenia przemysłowców tekstylnych, udzielił głosu

p. Drowi Karolowi Lustbaderowi do wygłoszenia referatu. P. Dr. Lustbader w 2-godzinnym referacie przedstawił w jasny i dobitny sposób postulaty kupiectwa branży tekstylnej, podkreślając obecne ciężkie położenie kupców i kładąc nacisk na to, że w obecnych zmienionych stosunkach gospodarczych i kredytowych konieczne są zmiany umowy, zawartej przed dwoma laty przez pełnomocników kupców hurtownych z kartelem bielskim, proponował zmianę warunków kupna, gdyż obowiązująca kondycja 90 dni i 12% odsetki godzą w byt kupców. Referent omawiał dłużej kwestję skadencji i kondycji zakupna towarów, przeprowadzając analogję uchwał, zapadłych na zjeździe przemysłowców i kupców w Bernie czechosłowackiem, oraz stosunków handlowych kupców z fabrykantami łódzkimi i białostockimi. Między innymi postulatami domagał się referent fakturowania w złotych, korespondencji w języku polskim, oznaczenia terminu remanentów i sprzedaży stoków, zmniejszenia odsetek handlowych z 12 na 9% rocznie, reformy istniejącego Sądu polubownego, pełnomocnictw zastępców fabrykantów, zniesienia składów konsygnacyjnych, dążących do zniszczenia egzystencji kupców, oraz zniesienia tak zwanej „sperry“, na podstawie której fabrykantom skartelowanym nie wolno sprzedawać towarów kupcom, nietrzymającym się ściśle terminów, ustanowionych w umowie, względnie domagał się referent, aby o tak zwanej „sperre“ decydowali wspólnie delegaci kartelu fabrykantów i delegaci Związku kupców. Wreszcie żądał referent, aby na wniosek Związku kupców Rada kartelowa nakładała „sperrę“ na kupca, niestosującego się do uchwał Związku.

Po objęciu przewodnictwa przez p. Selingera zabrał głos p. Prezes, Dr. Heilpern, dziękując p. Drowi Lustbaderowi za sumiennie przygotowany objektywny i rzeczowy referat i przedstawił obszernie stanowisko przemysłowców wobec zareferowanych postulatów kupieckich. Następnie zabierali głos w dyskusji, która stała na wysokim poziomie, poszczególni delegaci fabrykantów i kupców i o godzinie 9-tej wieczorem przerwano konferencję, poczem wszyscy uczestnicy zjazdu udali się na wspólny bankiet do Grand Hotelu, który przeciągnął się przy miłej rozmowie do późnej nocy.

Na drugi dzień rozpoczęły się o godzinie 10-tej rano dalsze obrady. W dyskusji zarzucali delegaci kupców fabrykantom wyłamywanie się z pod umowy konwencyjnej, oraz niestosowanie się do terminów, przewidzianych umową w sprawie dostaw i sprzedaży remanentów. Zastępcy przemysłowców krytykowali żądania kupców w sprawie przedłużenia kondycji i redukcji odsetek, tłomacząc się brakiem tanich kredytów. Dyskusję zakończył p. Dr. Lustbader, który odpowiedział obszernie przemysłowcom na ich zarzuty i zreasumował dotychczasowe wyniki obrad. Mimo obustronnych ustępstw obrady nie doprowadziły do zadawalającego kupców rezultatu i o godz. 9-tej wieczorem zostały odroczone na dzień 1 i 2 lutego do Związku przemysłowców do Bielska.

W oznaczonym dniu zjechały się wszystkie delegacje in corpore do Bielska, jednak mimo długich, całodziennych i nocnych obrad, jakkolwiek udało się uzyskać kupcom dalsze ustępstwa ze strony kartelu, umowa podpisaną nie została, gdyż delegacja kupców przez usta p. R. Selingera, złożyła oświadczenie, iż zrażona



nieparlamentarnem odezwaniem się jednego z poważnych fabrykantów, oraz groźbami Prezesa kartelu, zmuszona jest z tego powodu i konieczności wyjazdu delegatów, obrady przerwać. Wreszcie donieść należy, iż fabrykanci przygotowali w salach restauracyjnych w „lesie cygańskim“ bankiet, na którym toastowali tak przemysłowcy, jak i przedstawiciele kupców.

Jak się dowiadujemy, bardzo poważny odłam przemysłowców, skupiający przeważającą większość, skłania się ku przyjęciu słusznych dezyderatów kupiectwa, wobec czego jest nadzieja, że przerwane obrady znów wkrótce się rozpoczną i zakończą się po myśli życzeń Polskiego Związku kupców tekstylnych, co leży w interesie tak przemysłowców, jak i kupców, gdyż obecny stan przejściowy wprowadził chaos w stosunki handlowe fabrykantów i kupców, z wielką szkodą dla pierwszych.

## Ze Związku wierzycieli.

Dnia 5 lutego 1928 r. odbyło się III-cie Doroczne Walne Zgromadzenie Związku Wierzycieli Województwa Krakowskiego w Krakowie, w własnym lokalu przy ul. Mikołajskiej 6. Zgromadzenie zagaił prezes Józef **Schenker,** który w krótkich zarysach określił działalność Wydziału za ubiegły rok. Sprawozdanie z czynności złożył sekretarz Dr. S. Lichtig. Po złożeniu sprawozdania przez skarbnika Efr. Ratza, na wniosek członka komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu Wydziałowi absolutorjum. Szczególnie wyrażono prezesowi p. Józefowi Schenkerowi, serdeczne podziękowanie za jego owocną pracę dla dobra kupiectwa.

W okresie sprawozdawczym Związek przeprowadził 33 ugód, a to 30 pozasądownie w łonie Związku, a 3 ugody sądownie. Wierzycieli, biorących udział w powyższych upadłościach, było 611; wierzytelności tychże wierzycieli wynosiły zł. 1,041.241'39. Ugody zawarte zostały na przeciętnie 55% płatne w okresie 6—8 miesięcy.

W poszczególnych wypadkach, oprócz wierzycieli krajowych, brali także udział wierzyciele zagraniczni. W dziale inkasowym i upominawczym przeprowadził Związek również 60 spraw, oraz wystosował 1.280 listów upominawczych do opornych dłużników z dodatnim rezultatem, bo prawie w 80%.

Związek uruchomił również własne **Biuro Informacyjne,** które jest należycie już zorganizowane, posiada bowiem przeszło 300 zdolnych i zaufanych korespondentów we wszystkich większych miejscowościach Polski. Biuro liczy obecnie 136 stałych abonentów; informacyj udzielono w okresie od maja do końca 1928 r. przeszło 2.200. — Biuro to **nie jest obliczone na zysk,** jednak przez sumienne udzielanie informacyj uchroniło niejednego kupca i przemysłowca od straty.

W końcu wybrano nowy Wydział, komisję rewizyjną i sąd polubowny.

**Lipski Targ Wiosenny 1928 roku.** Targ Ogólny od 4 do 10 marca. — Targ włókienniczy oraz na obuwie i skóry od 4 do 7 marca. — Wielki Targ techniczny i budowlany od 4 do 14 marca. — Międzynarodowa Wystawa samochodowa dla wozów ciężarowych i specjalnych od 4 do 14 marca.

## Egzekucja podatków państwowych będzie odebrana Magistratowi.

Z dniem 1 kwietnia b. r. odebrać ma Izba Skarbowa krakowskiemu Magistratowi prawo ściągania podatków państwowych. Z powodu zarządzenia tego powinniśmy właściwie ubolewać, gdyż Gmina nasza utraci przez to poważne źródło dochodu. Wobec tych metod jednak, jakie ostatnio rozpanoszyły się w oddziale egzekucyjnym Magistratu krakowskiego, gdzie poddawano osobistym rewizjom zgłaszających się podatników i wogóle traktowano ich z niezwykłą bezwzględnością, musimy raczej wyrazić zadowolenie z odebrania Magistratowi prawa egzekucji. Wiemy wprawdzie, że także władze skarbowe nie będą darować nikomu zbyt wiele procentów lub kosztów egzekucyjnych, jednak w każdym razie spodziewać się możemy po nich bardziej ludzkiego i wyrozumiałego egzekwowania zaległości podatkowych.

Ubytek dochodów gminnych skutkiem odpadnięcia czynności egzekucyjnych będzie musiała Rada miejska zastąpić jakiemś innem źródłem dochodu, a winę tego przypisać należy zaniedbaniu tej Rady, która nie dopilnowała, by urzędnicy wydziału egzekucyjnego Magistratu stali na straży dobrze zrozumianych interesów miasta i Skarbu Państwa.

## KRONIKA.

### Rzadki jubileusz firmy krakowskiej.

W tych dniach obchodziła znana w tutejszych szerokich kołach publiczności firma J. Bandet, magazyn towarów modnych i bławatnych w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 5, pięćdziesięcioletni jubileusz swego istnienia.

Właścicielem firmy jest cieszący się w sferach kupieckich wielkiem poważaniem pan J. A. Bandet, który otworzył znajdujące się dotychczas w pełnym rozwoju przedsiębiorstwo handlowe jeszcze z początkiem roku 1878. — Firma ma nieprzerwanie od lat 35 swoją siedzibę w tym samym lokalu, to jest we własnym domu przy ul. Grodzkiej l. 5. Właściciel i założyciel firmy może obecnie z dumą i pełnem zadowoleniem spoglądać na wyniki swej półwiekowej, żmudnej i uczciwej pracy.

Z okazji niezwykłego jubileuszu otrzymał p. Bandet z wielu stron serdeczne życzenia dalszego pełnego powodzenia i pomyślnego rozwoju jego firmy, która dzięki solidnemu prowadzeniu zaskarbiła sobie względy szerokich kół klijenteli ze wszystkich sfer ludności.

Z tej radosnej okazji przesyła Jubilatowi, długoletniemu Członkowi Stowarzyszenia, wyrazy serdecznych gratulacyj

**Prezydjum i Wydział**
**Krak. Stowarzyszenia Kupców.**

**W sprawie eksportu szmat.** W dniach ostatnich odbyła się w Warszawie, w lokalu Centrali Związku Kupców, druga konferencja organizacyjna eksporterów szmat, w której udział wzięli zainteresowani handlujący z całego Państwa.

Przedmiotem obrad konferencji była sprawa bolączek, trapiących ostatnio tę poważną gałęź handlu, dostarczającą surowca zarówno papierniom krajowym, jak i zagranicznym; głównie jednak obrady toczyły się dokoła zagadnienia cła obowiązującego, jak wiadomo, w stosunku do eksportu szmat.

Cło powyższe, mające w zasadzie chronić przemysł krajowy papierniczy, w dużym stopniu krępuje handel szmat, które możnaby było eksportować zagranicę, nie szkodząc mimo to fabrykom tutejszym, gdyż w kraju znajduje się nadmiar szmat zarówno lnianych, jak i bawełnianych.

Po dłuższej dyskusji uchwalono szereg wniosków, mających na celu polepszenie istniejącego stanu, które zostaną przedstawione miarodajnym czynnikom.

Celem ochrony interesów handlujących szmatami postanowiono powołać do życia Zrzeszenie handlujących, z siedzibą w Warszawie (Senatorska 22).

**Poszukiwani są agenci** dla objęcia zastępstwa niemieckiej wytwórni aparatów i urządzeń elektrycznych dla prądu o wysokiem napięciu. — Informacyj udziela Izba Handlowa i Przemysłowa w Krakowie.

**Sprzedaż blachy cynkowej.** Od 12 stycznia b. r. rozpoczął w Katowicach swą działalność syndykat sprzedaży blachy cynkowej w Polsce, który dotychczas miał swoje biura w Berlinie.

Sprawa utworzenia międzynarodowego syndykatu cynkowego jest znowu przedmiotem narad na konferencji w Brukseli.

**W przemyśle młynarskim** panuje zastój w okręgu warszawskim i w młynach górnośląskich. W młynach poznańskich brak jest dłuższego kredytu na zwiększenie produkcji. Przemysłowi temu grozi z jednej strony kontyngent przywozowy pszennej mąki węgierskiej, z drugiej strony import kasz niemieckich do Polski.

**Drożenie skór!** W ciągu stycznia cennik skór gotowych podniósł się w dalszym ciągu o 10%. Mocna tendnecja na surowiec trwa w dalszym ciągu i sytuacja w garbarniach jest ciężka. Mimo małego dowozu obuwia w grudniu roku 1927, nastąpiły w tym miesiącu duże zamówienia na obuwie zagraniczne na sezon letni, tak, że związek przemysłowców garbarzy w dalszym ciągu pracuje nad memorjałem i obmyśleniem środków zaradczych.

**W sprawie legalizacji miar i wag.** Zgodnie z wymaganiem art. 14 dekretu o miarach (Dz. Praw P. P. z 1919 r., Nr. 15, poz. 211) narzędzia miernicze: przymiary (miary długości), pojemniki (miary objętości), odważniki, wagi i t. p., używane i przechowywane w miejscah, gdzie zachodzi obrót publiczny, a mianowicie: w zakładach handlowych i przemysłowych, w halach handlowych i na targach, jako też narzędzia miernicze dokładniejsze, stosowane w aptekach, lombardach i zakładach jubilerskich i zegarmistrzowskich, muszą być opatrzone niewygasłą cechą Urzędu Miar na dowód ich legalizowania. Cecha legalizacyjna składa się z cechy Urzędu i cechy rocznej. Cecha Urzędu przedstawia tarczę z literami UM wewnątrz, oraz liczbami Urzędu na zewnątrz tarczy, po obu jej stronach. Cecha roczna przedstawia ostatnie dwie cyfry roku w ramce. Narzędzia miernicze dokładniejsze, wymagane w zakładach, gdzie może być ustanawiana wartość przedmiotów cennych (w aptekach, lombardach, u jubilerów i t. p.) winny być zaopatrzone w cechę, posiadającą pod literami UM gwiazdkę. Cecha legalizacyjna zachowuje swą moc w ciągu trzech lat, licząc od dnia 1 stycznia tego roku, w którym narzędzie miernicze zostało ocechowane. Po upływie tego terminu narzędzia miernicze uważa się jako nielegalizowane i muszą być cechowane na nowo. Wobec tego w roku 1928 są ważne cechy tylko z lat 1926, 1927 i 1928. Narzędzia miernicze legalizowane (posiadające niewygasłą cechę) winny być utrzymywane w takim porządku, aby nie mogło powstać przypuszczenie, że przestały być rzetelnemi.

**Wymiana obligacyj kolejowych.** W myśl rozporządzenia Min. Skarbu z 9 stycznia b. r. podlegają wymianie obligacje kolei północnej Cesarza Ferdynanda w stosunku 33'75 zł. za każde 1.000 koron wartości nominalnej. Obligacje kolei węgiersko-galicyjskiej wymieniane są w stosunku 37'50 zł. za każde 400 koron nominalnej wartości. Wymiana następuje nie na gotówkę, lecz na obligacje 5-procentowej konwersyjnej pożyczki kolejowej.

Podania, wnoszone w sprawie powyższej wymiany, wolne są od opłaty stemplowej.